

Czyżby tydzień dzielił nas od krachu na giełdzie?

18 lipca 2014

Bank Rozrachunków Międzynarodowych jest najważniejszą instytucją finansową na świecie. Mimo iż mało osób kiedykolwiek słyszało o BIS jest to tzw. bank centralny dla banków centralnych. Jak wiadomo krajowe banki centralne jak FED, BOJ czy NBP są niezależne od rządów lecz każdy z nich jest członkiem BIS i realizuje politykę nakreśloną w Bazylei.

Na spotkaniach odbywających się co dwa miesiące prezesi poszczególnych banków centralnych omawiają przyszłość systemu bankowego aby w skoordynowany sposób prowadzić globalną politykę finansową.

Spora część publikacji BIS jest dostępna dla inwestorów z prostej przyczyny. Mało kto się nimi interesuje gdyż uwaga mediów przekierowywana jest na to co akurat powiedziała Pani Yellen czy Mario Draghi. Z mojego doświadczenia wiem, że mimo iż najważniejsze decyzje podejmowane na spotkaniach w Bazylei są niedostępne dla osób postronnych to oficjalnych publikacji BIS nie należy ignorować.

Z ostatniego raportu BIS dostępnego [TUTAJ](#) możemy wyciągnąć kilka bardzo wartościowych informacji:

1. Gospodarki na całym świecie przez ostatnie kilka lat były sztucznie podtrzymywane dodrukiem walut. Jedynym efektem pompowania pieniędzy do gospodarki jest przyrost długu oraz powstanie ogromnych baniek spekulacyjnych.

2. Rynek obligacji rządowych podtrzymywany był poprzez zakupy realizowane przez banki centralne. W ciągu 7 lat ilość obligacji w rękach banków centralnych wzrosła z 8 bln w 2007 roku do 21 bln obecnie. Wzrost o 161%.

3. W ciągu najbliższych kilku lat odsetek dochodów podatkowych przeznaczanych na spłatę długu rządowego wzrośnie z 20% obecnie do ok 25%.

4. Mimo iż przez ostatnie lata wzrost gospodarczy był znacznie mniejszy niż oczekiwano narosły wokół niego bańki spekulacyjne, które powinny być natychmiast przekłute. Przez bańki rozumiemy cały rynek długu (obligacji) oraz instrumenty na nim oparte jak i cały rynek akcji.

Najważniejsze w całym raporcie jest przesłanie. Lepiej przebić bańki spekulacyjne obecnie doprowadzając do kontrolowanego krachu, niż czekać aż skala wypaczeń się zwiększy i dojdzie do rozpadu systemu, nad którym łatwo utracić kontrolę.

W całej sytuacji najbardziej ironiczne jest to, że BIS jest zaniepokojony bańkami spekulacyjnymi, do których doprowadziła jego polityka, przy okazji przyczyniając się do znacznego wzbogacenia 1% już najbogatszej części społeczeństwa.

Poza sygnałami z BIS, wg. których wkrótce może rozpocząć się poważna bessa moją uwagę przykuło także wystąpienie Cristine Lagarde – prezes MFW ze stycznia tego roku:

Dla postronnej osoby jest to bełkot jakiejś Pani na wysokim stanowisku i nic więcej. Osobiście jednak uważam, że jest to konkretne przesłanie do osób, które potrafią je prawidłowo odczytać. Załączony link może zawierać dużą dozę nadinterpretacji jednak wskazanie daty 20 lipca 2014 roku potwierdziły także 2 inne osoby. W pewnych kręgach na szczytach władzy jedną z podstawowych zasad jest konieczność upublicznienia pewnych działań nim zostaną one wprowadzone w życie.

Niezależnie od tego co było celem przemówienia pani Lagarde niezaprzeczalny jest fakt, że przez ostatnie kilka lat narósł nam znacznie dług i sytuację coraz trudniej jest kontrolować.

Nawet zawężając się do błahych zjawisk jakimi jest hossa czy bessa na rynkach akcji to musimy zwrócić uwagę, że obecnie za nami najdłuższy od ponad 70 lat okres wzrostów kursów akcji.

Ceny obligacji rządowych natomiast są sztucznie utrzymywane zakupami przez banki centralne przy pomocy nowo kreowanej waluty jak i przy pomocy derywatów na stopy procentowe. Gdyby nie dodruk pustego pieniądza ceny akcji czy obligacji byłyby dziś na poziomach z początku 2009 roku, o ile nie niżej.

JAK INTERPRETOWAĆ TAKIE INFORMACJE?

Z mojego punktu widzenia, najważniejsze w inwestowaniu jest zdroworozsądkowe spojrzenie na całość. Ogromnym zagrożeniem dla systemu monetarnego jest przytłaczający dług. Jednocześnie system jest podtrzymywany przyrostem długu. W pewnym momencie możemy dość do sytuacji, w której albo nastąpi samoczynne zainicjowanie poważnych problemów albo grupy wokół banków centralnych same rozpoczną kaskadę wydarzeń prowadzących do resetu.

Można się oczywiście zastanawiać czemu ktoś miałby doprowadzać do sytuacji, w której jego akcje będą mniej warte. Jest to myślenie charakteryzujące każdego z nas. Posiadając jednak aktywa przekraczające pewien poziom pieniądze nie ogrywają najważniejszej roli.. Liczy się tylko władza, jej utrzymanie bądź powiększanie.

Dwa lata temu w artykule [„Globalna struktura własności. Wyniki 4-letnich badań”](#) przedstawiłem wyniki badań potwierdzające ogromną koncentrację majątku skupioną wokół korporacji finansowych.

Musimy zrozumieć, że na pewnym etapie bardziej rozsądnie jest powiedzieć stop. Wycofać się nieznacznie niż z każdym krokiem walczyć o powiększenie majątku czy wpływów.

Obecnie jesteśmy na takim poziomie rozwarstwienia społecznego, że do rewolucji dużo nie brakuje. Osoby zasiadające na czele

BIS czy banków centralnych doskonale zdają sobie z tego sprawę. Być może celem przesłania płynącego z raportu jest przekaz, przekłujmy bańki póki możemy jeszcze kontrolować cały proces gdyż za 2 czy 3 lata możemy już takiej kontroli nie mieć.

CO DALEJ?

Jeżeli krach zostanie wkrótce zainicjowany to w pierwszej kolejności pojawia się problem z płynnością w sektorze bankowym. Szukając gotówki banki z reguły wyprzedają posiadane aktywa jak akcje czy obligacje. Zamykają także pozycje na surowcach obawiając się czy druga strona kontraktu będzie wypłacalna.

Może zatem dojść do sytuacji, w której spadają ceny akcji, surowców, obligacji (rośnie ich rentowność). Sytuacja w metalach szlachetnych jest bardziej skomplikowana. Aby utrzymać kontrolę nad cenami złota kartel może próbować przejść na stronę long. Oznaczać to będzie nagły wzrost ceny złota i srebra.

Możemy mieć także sytuację odwrotną. Ceny kontraktów terminowych na złoto i srebro mogą spaść podobnie jak pozostałe surowce. Dojdzie jednak do braków metalu fizycznego na rynku. Po krótkim czasie albo ceny kontraktów na złoto/srebro ponownie wzrosną albo będziemy mieli dwie ceny: jedną dla papierowej derywaty oraz drugą dla metalu fizycznego. Oznaczać to będzie koniec manipulacji cenami złota i srebra, czego wszystkim posiadaczom metalu życzę.

W takiej sytuacji cena kontraktów, za którymi nie stoi metal, będzie dążyć do zera i commercial (największe banki) po raz kolejny zarobią krocie kosztem large speculators (osoby, które inwestują w złoto poprzez fundusze niezabezpieczone metalem).

Najbliższe 2 tygodnie pokażą czy za 20-tym lipca rzeczywiście stoją jakieś plany czy może od styczniowego wystąpienia plany te zostały już zmodyfikowane.

Ja tymczasem chwilowo wstrzymam się z zakupami gazu naturalnego mimo, iż przy obecnych cenach wygląda on bardzo atrakcyjnie.

Autor: Trader21

Źródło: Independenttrader.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”